

Pojęcie wolnej woli NIE wzięło się z religii

Jak to jest z tą wolną wolą? Wolność, czy ona jest czymś naturalnym dla człowieka, a wolna wola decyduje o tym, co wybieramy?

Pojęcie wolnej woli NIE wzięło się z religii.

Kapłani to pojęcie wykorzystali, stwarzając nakazy i zakazy, mówiąc jednocześnie, że masz wolną wolę, abys czuł się winny. To dysonans poznawczy. Mówią, że możesz coś zrobić, ale jak to zrobisz, to wiesz, że się rozgniewają. Jakiś kapłan powie, że diabeł cię opętał, czy duchy, że jesteś bee. To zakazują ci korzystać z wolnej woli, ale mówią, że ona jest, gdy wybierasz to, co oni proponują, bo to jest dobre ;), więc powinniśmy wybrać dobre. Przestrzegać zawsze i obowiązkowo tego i tamtego, ubierać się tak i tak, jeść to i tamto, a potępiać to i owo.

Pokrętnie to, oczywiście, że tak. To jak to jest z tą wolną wolą?

Kłamstwa, manipulacje i dysonans poznawczy, i mówienie o wolnej woli. Zgadzam z autorem artykułu na Eiobie <http://www.eioba.pl/a/4rvn/mit-i-szkodliwosc-wiary-w-wolna-wole>, że ludzie mają frustracje i brak poczucia sprawstwa spowodowanego własną wolną wolą. Chyba że robią świadomie coś złego. Wtedy czują wolną wolę, ale gdy są normalni, to też odczuwają świadomość, że szkodzą sobie lub komuś. Co zostaje, zrozumieć jak to działa i poszerzać wykorzystywanie wolnej woli do bycia wolnym.

Wystarczy zrozumieć, że manipulatorzy dla dysonansu poznawczego mówią, że ją mamy, byśmy gorzej się czuli i byśmy nie powiedzieli im, że to oni nas ograniczają swoimi gustami, interpretacjami „pism” czy słów Boga, poglądami. I mówią nam, jakim strojem obrażamy Boga, co powinniśmy robić, ale zawsze to są zaspokajane ich potrzeby, nie nasze. To dysonans poznawczy. Państwo, to samo, kłamią u nas, tak samojak za PRLu, że mamy demokrację ;), wolność ;), możliwości do osiągania sukcesów, że pomagają /kłamią tak szczególnie przed wyborami/ i stawiają na baczność wykrzykniki. To głosuję na Kukiza, dla ratowania resztek wolności.

Wyobraź sobie, że jesteś w dzikim terenie, taki „Robinson Cruzoe” z grupą ludzi. Nic Ciebie nie ogranicza, tylko głód decyduje czy szukasz jedzenia, tylko twoje potrzeby decydują, że budujesz chatę, by mieć lepiej, bezpieczniej. Tak, jak masz chęć, opalasz się, pływasz, kochasz się z kimś. Nie ma idei Boga /klechów pouczających ciebie co masz robić; czy innych kapłanów, mędrców/, władzy administracyjnej /podatków, nakazów, zakazów, możesz sikać, tam gdzie masz chęć/. Żyjesz z naturą i tylko ona Ciebie ogranicza i twoje możliwości fizyczne, i narzędzia, które masz, ale możesz tworzyć nowe. Można krzywdzić zwierzęta i drugiego człowieka, i to nie jest nigdzie zakazane ani nakazane. A tamten może krzywdzić Ciebie, stąd niepokój i rozumiesz, że dając mu wolność, sam ją otrzymujesz. Ba więcej, trzymacie sztamę przeciwko wrogom z zewnątrz, dzikim zwierzętami robicie swoje, nie krzywdząc tamtego, by nie być krzywdzonym. Tworzy się harmonia, układa się układanka życia. Oczywiście problemy waśnie są, bo tak się dogadujecie. Rodzice coś nakazują, ale... przechodzisz „misterium” dorosłości /sam upolujesz tygrysa, osiągniesz jakiś wiek/ i stajesz się mężczyzną.

Jedynie jedną Wolną Wolę ogranicza inna Wola, ale zawsze jest to na ziemi ograniczająca wola człowieka. Ogranicza wolną wolę kościół /mówiąc dyrdymały „Bóg jest miłością” i zakazując, nakazując/, państwo /różne w różnym stopniu, u nas strasznie/, pracodawca /dając nam grafik obowiązków i godzin pracy/, nauczyciel /z różnych powodów, też z lenistwa/, małżonek, a i oczywiście rodzice /ci ostatni czasem robią to dla dobra dziecka/. Ograniczenia są potrzebne i stawia się je sobie samemu /warto/ lub stawia je ktoś, siłą przemocy, nakazu, groźby.

To zawsze JEDNI ludzie, oni ograniczają wolność i wolną wolę INNYM ludziom.

Mówią, że Bóg przewidział dla nas przyszłość – kłamią! Kłamią! Skąd wiem? Bóg daje nam wolną wolę, inaczej go nie ma. Nie ma możliwości, aby tworzył życie /takie przeznaczenie dla ludzi/ z obozami, komorami gazowymi z gestapo, jak można byłoby go określić? „Bóg jest miłością”? Bóg daje wolną wolę, to... księża, kapłani, mistycy

ograniczają wolną wolę innych ludzi. Nakazują chrzest, a nie czekają, aż ktoś przyjdzie i poprosi o to, bo jest to mu potrzebne.

Same dziesięć przykazań. To jedyne obok modlitwy „Ojcze Nasz” słowa/nakazy pochodzące podobno od Naszego Boga. I masz tu człowieka wolną wolę, tak wolną wolę z pewnymi ograniczeniami. Możesz pożądać każdą kobietę, ale nie czyjaś żonę, możesz pracować i się bogacić... . Jak coś, to tu jest ograniczenie wolności, ale też może człowiek złamać każde z tych przykazań. Każde, ale czy będzie z tego powodu powód do dumy?

Bo tak ogranicza człowieka coś jeszcze, zewnątrz: przyroda, dostęp do dóbr i to, czym jesteśmy: fizyczność, umysł, wychowanie /tu banalne nienauczanie szacunku do pracy, czyli lenistwo/, osobowość, wiedza, posiadane narzędzia i umiejętności korzystania z nich.

Tu możemy dużo zmienić, ćwiczyć ciało, umysł, szukać dóbr, korzystać z przyrody i dostosowywać ją do naszych potrzeb lub odwrotnie.

Tu są chęci i możliwości, by je realizować. Czytanie książek /niereklamowane, ale to rozwija wyobraźnię i jest lepsze od seriali/, poznawanie czegoś nowego, stawanie się twórcą, poznawanie nowych miejsc, ludzi, a muzyka, jest tego w sieci mnóstwo.

Esther Garcia - Hiszpan, swoją muzykę udostępnia w sieci bezpłatnie. Dlaczego, nie wiadomo. Piękne to, ta jego muzyka, jest piękna.

<https://www.jamendo.com/pl/track/1162103/a-thousand-years>

Wiedząc, czym jest wolność, widząc kto i w jaki sposób nam ją ogranicza, możemy wybierać swój kawałek wolności, ten jeden centymetr i ją poszerzać.

Autor: Janusz Nitkiewicz

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl